

Najgorsza była beczka...

27 kwietnia 2006r. gimnazjaliści pisali egzamin z zakresu przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, czyli biologii, chemii, fizyki i astronomii, geografii, matematyki oraz ścieżek edukacyjnych powiązanych z tymi przedmiotami. Jeśli jednak na tegorocznym egzaminie z przedmiotów humanistycznych polski królował niepodzielnie, to w części matematyczno-przyrodniczej królowa nauk wprawdzie przeważała, ale nie zdominowała testu całkowicie - na 34 zadania 18 wymagało umiejętności matematycznych, choć często skorelowanych z widzą z innego przedmiotu (np. zadanie 1. miało charakter matematyczno-chemiczny, a 6. łączyło matematykę z fizyką, zaś 12. wymagało zastosowania matematyki do czytania mapy geograficznej). Test sprawdzał zarówno umiejętność stosowania terminów, pojęć i procedur z przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, wyszukiwania i stosowania informacji; jak i wskazywania i opisywania faktów, związków i zależności przyczynowo-skutkowych, funkcjonalnych, przestrzennych i czasowych. Najwięcej kłopotów sprawiły jednak te zadania, które wymagały zastosowania zintegrowanej wiedzy i umiejętności do rozwiązywania problemów. Test składał się z 25 zadań zamkniętych i 9 otwartych, spośród których trzy wymagały prostej odpowiedzi, najczęściej wynikającej z tekstu (za 1 do 2 punktów), a pozostałe rozwiązania problemu (za 3 do 4 punktów).

Internauci, którzy oceniali pisany przez siebie test na jednym z popularnych forów internetowych dali wyraz szczególnej frustracji. Poniżej kilka typowych wypowiedzi.

- *To było straszne.... Cieszę się tylko, że z polskiego wszystko mam dobrze..., ale matma leży na całej linii...*
- *Boże ten test matematyczny był straszny...human to była pestka, a ten - poraż na całej linii!*
- *Tak tak.... gecia była do d..., fiza również..., mata jako tako, chemia pryszcz...*
- *Porażka, matury wcześniej im się zachciało... W tamtym roku list i banały z matematyczno-przyrodniczego a teraz - szkoda gadać! Z LO mogę się pożegnać!*
- *CKE nie ma w ogóle wyobraźni. W szkole nie tylko uczą się sami prymusi, są też przeciętni i słabi uczniowie!!! Te testy powinny być dla wszystkich przystępne!!! Ciekawe czy nauczycielki umiałyby zrobić co niektóre zadania, bo znając nasze, to mogłyby mieć problemy!*
- *Domian - Wszystkie te zadania naprawdę były trudne - na myślenie i logikę. Ja z myślenia nie jestem najlepszy. Jestem załamany. Idę się wieszać.*
- *Humanistyczny nie był taki trudny, ale matma to chyba był test dla studentów matematyki! Już wiem, że otwarte zadania mam prawie wszystkie źle, ratują mnie tylko zamknięte. Jak już chcieli nam dać takie zadania, to chociaż mogli nam dać więcej czasu.*
- *Najgorsza chyba była beczka (od groma liczenia pisemnego) i fizyka, której nie zrobiłam... Poza tym zamknięte były proste, choć podchwytliwe Przy samochodach upieram się, że przejechało 6 osobowych, a nie 5 i 2/3 samochodu... Poza tym na pewno mam błąd w dolina/przełęcz. Ale... Myślmy pozytywnie, może komisja sama dojdzie do tego, że testy do łatwych nie należały i da jakąś taryfę ulgową...:)))*
- *Bosz - Położyłam ten test, na łopatki. Zadanie z beczką było chyba najgorsze, bo każdemu wyszedł inny wynik. I to są niby podstawowe wiadomości z gimnazjum ?*

I jedna nietykowa:

- *Jak dla mnie test był łatwy. Na sali - luzik, podeszłam do egzaminu ze spokojem (nie to co wczoraj) . Jak skończyłam to zostało mi jeszcze 45 minut.*

Zapytani przeze mnie nauczyciele także ocenili test jako dość trudny, jednak podkreślali, że było w nim kilka bardzo ciekawych, życiowych zadań. Za takie uznali na przykład zadanie 5., uczące jak przygotować zaprawę do tynkowania ścian, 7., w którym trzeba było wybrać najlepszą propozycję zamontowania obrotowego zraszacza do trawnika czy 31., pozwalające zrozumieć faktury VAT, z którymi przecież mamy do czynienia na co dzień. Było też zadanie dla miłośników górskich wycieczek, czyli 16. Matematycy za najciekawsze uznali zadanie 30. „*To takie dwa w jednym. Żeby je rozwiązać trzeba było połączyć twierdzenie Talesa i Pitagorasa*” – stwierdziła jedna z nauczycielek. „*A z tą porażającą trudnością to gruba przesada!*” – dodała. „*Wiele zadań wymagało po prostu wyczytania wiadomości z tabeli, mapy, diagramu schematu czy wykresu.. Z pewnością łatwe było zadanie 23, 20 czy typowo rachunkowe 32.*” Także jednak nauczyciele dostrzegli w tym teście zadanie szczególnie trudne dla gimnazjalistów. Za takie uznali na przykład 29., głównie dlatego, że uczniowie gimnazjum zazwyczaj nie potrafią przekształcać wzorów oraz 17. i 8., bo wymagające pomyślenia. Wszyscy zapytani przeze mnie ścisłowcy zgodzili się także, że wyklęte przez internautów zadanie z beczką (28.) do łatwych nie należało. „*Ale przynajmniej wielu uczniów je zauważyło ze względu na obrazek i podjęło jakąś próbę zmierzenia się z nim. Sądzę, że inne otwarte zadania zostały przez większość uczniów po prostu pominięte. Myślę też, że gdyby w treści była mowa o piwie w beczce, to*

niejeden uczeń byłby zainteresowany policzeniem, ile litrów tego piwa tam się mieści... Ponieważ jednak mamy wychowywać w trzeźwości, zadanie z beczką stanowiło dla wielu barierę nie do przebycia...” – skonstratował jeden z indagowanych nauczycieli.

Spisała A.B.